

Stolec: Jeronim. Aleksander, urodzony  
 25/6.1893 w Nowogródce pow. Nowogródka, wstąpił  
 do gimnazjum w Wilnie, i ostatecznie Bronisławu lat 11.  
 i 69 dzieci a to synowie, Aleksander zolci Mikołaj  
 Jan 11, Wacław lat 6 i 2 córki a to: Eufrozyna lat 23  
 Helena lat 18. Dnia 26/X. 1939 r. zostałem jako syn  
 przystosowany - jakobyem był polskim konfidentem w Wilnie  
 i zamieszkałym w dzielnicy Łukiskim z kolegą u siebie mieszkał  
 między Lidy, gdzie przebywałem dwa i miesiąc  
 później potem wyjeżdżając między przystanku a Białym  
 miejscem. Tamtaż zabrali mnie do miejscowości: Orzeł  
 gdzie przebywałem prawie 2 miesiące. Tam spotkałem  
 się z p. prof. Cypryńskim z redaktorem gazety wydawanej  
 w Wilnie. Później spotkałem się z wyjątkowo miłym  
 mężczyzną z kapitałem: Kottolskim kpt. pilota  
 który nas wdał mi podtrzymując na drodze i wreszcie  
 szła jak tylko mógł w Orzeł stryżniadecy wyrok  
 na 5 lat więzi (pięć) latami - gdzie zmieszano nas  
 do podpisania wyroku N.K.W.D. - do którego mi przy-  
 znałem się i odmoim ten podpis. We wszystkich  
 miejscach wspomnianych mieszkał strażnik i strażnik i zycie  
 były fatalne i warunki higieniczne i zdrowotne  
 były okropne i piekniejszymi godnymi i robota  
 wszelkiego rodzaju, niecałkowicie nie miałem i sym-  
 ptomy różniły mi prawdziwy ból! Dnia  
 20/8.1944 wjeżdżając nas do Łagru a Archangielu  
 gdzie przebywałem 2 tygodnie. Do da do łagru na  
 obyt mieszkano w nowym mieszkaniu i woda Kowchem i nie  
 góra wokoło Pectory de la góra Normandy. Z tamtaż przy-  
 no nas 250 km przeloty do Łagru Abis. Do dnia, gdzie  
 nas dano z wyjątkiem i godu, i zimna i wiele maluje  
 spadał mi zimno - ci są bijące kolbami i pszczołami

dalej. Przy 40<sup>o</sup> st. morze nocowaliśmy w lesach i w górach i jacy obcy. Tam bardzo dużo też ludzi zmarło. Dalej po drodze nasz na pociąg do Łagosi, Pasażage 11. oddziału Ossusurkiej rejdu, gdzie prawie było przetrzymaniem - i wśród obropnych i w fatalnych warunkach, pierzając tam gdzie jebied. i gdzie w dalszym zachorowaniem na zapalenie płuc, dzięki dr. Harka, zostadłem prawie pudem zdrowym. Z tegoż zostadłem z wolnością i dali mi udostowienie i systemem mijs do Besenku. W Kiebystewi Delegatami Polka skierowana ma do Taszkient do Kazałstanu. Tam skierował mijs do K. Dehoda „Andrzej” tam zadobrowolny skierowan mijs do białym Wąsk Polka, gdzie po kilku dniach zostadłem przysięż. Pozniej byłem w Kermenie jako kat 9<sup>o</sup> myśli do sturby pomocnicy Baon drogowy. Pozniej dostadłem mijs do systemu Słakam. do Strana: Trakt.

M. p. z Turawice, A.